

Polacy za "jazdę na gapę" zadłużyli się na ponad pół miliarda złotych

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 04, sierpień 2021 14:48

Joanna Gryboś-Chechelska

Odśłony: 684

Chęć zaoszczędzenia na bilecie, pośpiech lub zapominalstwo pakują pasażerów jeżdżących „na gapę” środkami transportu publicznego w coraz większe tarapaty. Łączny dług, który mają do spłacenia za brak opłaty za przejazd wynosi obecnie niemal 512,5 mln zł – wynika z danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA. W ciągu ostatnich trzech lat zdążył urosnąć o 37 proc. I choć zadłużenie rośnie niezależnie od wieku gapowiczów, to największy przyrost widać wśród nieletnich. Ich zobowiązania za jazdę na gapę wzrosły w tym czasie ponad 12-krotnie.

Jeszcze w lipcu 2018 r. pasażerowie jeżdżący bez ważnego biletu mieli łącznie prawie 375 mln zł zaległości. Tegoroczne wakacje rozpoczęli już z 512,5 mln zł długu. Z danych KR D wynika, że najwięcej do spłacenia – prawie jedną trzecią całej kwoty – mają osoby w wieku od 26 do 35 lat (163 mln zł). Takich dłużników jest też najwięcej, bo niemal 110 tys. osób. Na drugim miejscu są pasażerowie w wieku od 36 do 45 lat. 93 tys. z nich musi oddać ponad 142 mln zł. Dużą grupę stanowią także gapowicze pomiędzy 46 a 55 r.ż., których jest ponad 58 tys. i zalegają z mandatami na kwotę ponad 87 mln zł oraz pomiędzy 56 i 65 r.ż. (prawie 42 tys. osób, ponad 58 mln zł zadłużenia). Gapowiczów powyżej 65 r.ż., którzy nie opłacili kar, jest obecnie ponad 14 tys. i oddać oni muszą ponad 15 mln zł.

Jak wskazują dane KR D, spore problemy mają też pasażerowie z najmłodszych grup wiekowych. Blisko 40 tys. osób w wieku od 18 do 25 lat musi opłacić mandaty na łączną kwotę ponad 46 mln zł.

Niechlubne rekordy

Jeśli chodzi o płęć, to w większości grup wiekowych najczęściej kar za jazdę bez biletu komunikacją miejską nie płacą mężczyźni. To prawie 239 tys. osób, czyli dwie trzecie wszystkich zadłużonych gapowiczów w KR D. Do oddania mają ponad 343 mln zł. Dużo mniejsze różnice pomiędzy płciami widać, gdy weźmiemy pod uwagę średnie zadłużenie. Zarówno dłużnik kobieta jak i dłużnik mężczyzna zalegający ze spłatą kary za brak biletu do oddania ma średnio nieco ponad 1400 zł. Rekordzistą, który za jazdę bez biletu ma na swoim koncie aż 295 zobowiązań na łączną kwotę prawie 126 tys. zł, jest 51-letni mężczyzna z Poznania.

Brak opłat za przejazd bez biletu dotyczy szczególnie mieszkańców miast. To niemal 320 tys. osób, które do zapłaty mają w sumie 471 mln zł. Największy problem z egzekwowaniem kar za bilety mają największe ośrodki. Blisko połowę całego długu za jazdę „na gapę” wygenerowali mieszkańcy miast powyżej 300 tys. mieszkańców (244,7 mln zł).

W przypadku województw zarówno pod względem dłużników, jak i kwoty zadłużenia dominuje województwo śląskie. Mieszka w nim ponad 88 tys. osób, które nie opłaciły mandatu za jazdę „na gapę”, a ich łączna kwota do zwrotu wynosi ponad 140 mln zł. Na drugim miejscu jest Wielkopolska, w której ponad 52 tys. mieszkańców musi zwrócić spółkom transportowym prawie 127 mln zł. Podium zamyka województwo łódzkie, gdzie prawie 61 tys. osób ma do oddania prawie 85 mln zł za jazdę bez biletu.

Źródło: ip